

VIRGIN SNATCH



ART OF LYING

Virgin Snatch

Art Of Lying

Mystic Production

★★★★

■ *Deprived Of Dignity; Trans For Mensions; Rulez Of Conduct; My Avenger; Art Of Lying; Stop The Madness; Flames Purify All; Trust; Paranoia*

■ Skład: Zielony – voc; Grysik – g; Hiro – g; Titus – b; Jacko – dr

■ Produkcja: Bracia Wiesławscy

Te przekrwione oczy na okładce co wrażliwsze duszyczki mogą przyprawić o dreszcze. A thrashowo-deathowej braci w trakcie słuchania tej płyty ciarki powinny przez cały czas chodzić po plecach.

Przebili swój debiutancki materiał, *S.U.C.K. Art Of Lying* to rzecz w pełni dojrzała, doskonale obmyślona i zagrana, do tego wzbogacona bezdyskusyjnym producenckim talentem braci Wiesławskich. Gdy słuchamy tej płyty, skojarzenia nieodparcie biegną w stronę Testamentu z okresu *Demonic* i *The Gathering*. Zaręczam, że gdybyście posłuchali chociażby otwierającego album *Deprived Of Dignity* nic nie wiedząc o wykonawcach, powiedzielibyście, że to jakaś zagraniczna, markowa grupa. Niezwykle rasowe łojenie. Rwany riff, wbijające w głębę dwie stopy, do tego Zielony śpiewający na zmianę czystym głosem i growlem. Piękny początek.

Dalej nie jest gorzej. W takim *Trans For Mensions* mamy zgrabny refren i soczyste harce na gitarce. Zresztą świetnie brzmiące sola są tu na pierwszym porządku dziennym. Panowie nie boją się także na chwilę zrezygnować z ładowania do pieca, ile się da. Przykładem kawalek *Trust*. Ballada. Ale nie żadna pościelowa, tylko naprawdę fajny, spokojny utwór. Transowy początek, spokojny śpiew, w środku robi się nieco podniosłe, a wreszcie dostajemy rewelacyjną, klimatyczną gitarę. Perła wśród diamentów. Na koniec, w ramach pobudki, rozbrzmiewa *Paranoia*, z fajnym, „wyciąganym” motywem na tle ciętego riffowania.

Nie ma się co rozpisywać. Tej płyty należy obowiązkowo posłuchać. W swojej klasie *Art Of Lying* to światowa pierwsza liga.